



Mirosław Bochenek

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania
Katedra Ekonomii
bochenek@econ.uni.torun.pl

POGLĄDY WSPÓŁCZESNYCH KEYNESISTÓW NA TEMAT ROLI PAŃSTWA W GOSPODARCE

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie poglądów współczesnych keynesistów, którzy – wzorem J.M. Keynesa – opowiadają się za aktywnym udziałem państwa w życiu gospodarczym. G.A. Akerlof i R.J. Shiller podkreślali, że głównym zadaniem państwa jest powściągnięcie zwierzęcych instynktów, a także ustalanie zasad funkcjonowania ustroju kapitalistycznego. J.E. Stiglitz domagał się współdziałania oraz wypracowania równowagi między państwem a rynkiem. Państwo powinno ingerować tylko wtedy, gdy może ograniczyć zawodność rynku, chociaż zawodne jest również państwo. Przestrzegał również przed przeregulowaniem gospodarki lub nadmierną deregulacją. Zdaniem P. Davidsona marginalizacja keynesizmu, ograniczanie roli państwa w gospodarce oraz polityka uwolnienia rynków doprowadziły do głębokiego załamania koniunktury w 2007 r. Tylko rząd jest zdolny do usunięcia wad gospodarki kapitalistycznej oraz stabilizacji gospodarki.

Słowa kluczowe: nowa ekonomia keynesistowska, postkeynesizm, rola państwa w gospodarce.

Wprowadzenie

Zagadnienie roli i zakresu oddziaływania państwa w gospodarce należy do ważniejszych i ciekawszych zagadnień teorii ekonomii i polityki gospodarczej. Od kilku stuleci problemy te są przedmiotem rozważań oraz sporów między reprezentantami różnych szkół ekonomicznych. Po załamaniu się paradygmatu keynesistowskiego w latach 70. XX w., w następnych dekadach w kręgach akademickich oraz gospodarczych i politycznych z entuzjazmem przyjmowano poglądy tych ekonomistów, którzy konsekwentnie stali na stanowisku antyetatystycznym, czyli odrzucali działalność państwa w gospodarce. Chętnie przywo-

lywano neoklasyczne poglądy, zgodnie z którymi należało umożliwić gospodarce rynkowej samodzielne osiągnięcie stabilności makroekonomicznej oraz wejście na ścieżkę szybkiego wzrostu. Podkreślano, że wystąpienie inflacji i bezrobocia świadczyło o nieskuteczności aktywnej roli państwa w życiu gospodarczym oraz o kryzysie teorii keynesowskiej. Większość szanujących się ekonomistów przyznawała się do leseferyzmu. Twierdzili oni, że panowanie ekonomii keynesowskiej dobiegło końca, a mimo to główne idee keynesowskie znajdowały kolejnych zwolenników, którzy odpierali ataki krytyków tego nurtu. Propagatorom neoliberalizmu nie udało się więc całkowicie zmarginalizować keynesizm. Na początku lat 90. nastąpiła restauracja keynesizmu. Keynesiści wyszli z podziemia. Twórcy nowego keynesizmu stwierdzili, że ma on przyszłość oraz zapowiedzieli nową ofensywę. Powtórnemu odrodzeniu keynesizmu, albo inaczej powstaniu nowej teorii keynesistowskiej, sprzyjały utrzymywanie się wysokiej stopy bezrobocia oraz fluktuacje gospodarcze, a także wybuch kryzysu w 2007 r. Głównymi zagadnieniami podejmowanymi przez współczesnych keynesistów było wiarygodne wytłumaczenie tych zjawisk, których nie potrafiły wyjaśnić alternatywne teorie, a także rola państwa w gospodarce. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcone zostało niniejsze opracowanie. Ale z uwagi na ramy opracowania zostały przedstawione jedynie poglądy czterech wybranych współczesnych keynesistów, tj. G.A. Akerlofa, R.J. Shillera i J.E. Stiglitz (przedstawicieli nowej ekonomii keynesistowskiej) oraz P. Davidsona (reprezentującego postkeynesizm). Zastosowano przy tym metodę analizy źródeł literaturowych.

1. Zwierzęce instynkty i rola państwa według G.A. Akerlofa i R.J. Shillera

W 2009 r. George A. Akerlof, wspólnie z Robertem J. Shillerem, opublikowali książkę pt.: *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka psychika napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?* [2010]. Amerykańscy uczeni zwrócili uwagę, że do wyjaśnienia zasad funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej oraz roli państwa w gospodarce przydatna okazuje się keynesowska koncepcja „zwierzęcych instynktów”¹, stanowiąca ikonę keynesowskiej teorii. J.M. Keynes utrzymywał, że działalność podmiotów gospodarczych nie zawsze podlega racjonalnym przesłankom i nie zawsze służy osiągnięciu wzajemnych korzyści ekonomicznych, ale podejmowana jest pod

¹ Koncepcję tę J.M. Keynes sformułował w swojej przełomowej pracy pt. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* [2003, s. 142-143].

wpływem zwierzęcych instynktów. Pozaekonomiczne pobudki, jakimi kierują się jednostki, zaprzeczają racjonalności zachowań. To właśnie zwierzęce instynkty wywołują fluktuacje w gospodarce kapitalistycznej. Zrozumienie zwierzęcych instynktów pozwoli – zdaniem G.A. Akerlofa i R.J. Shillera – nie tylko wyjaśnić rolę państwa w gospodarce, ale także źródła niestabilności gospodarki. Zarówno J.M. Keynes [2003], jak i autorzy *Zwierzęcych instynktów* [2010] utrzymywali, że społeczeństwo kapitalistyczne wyzwala nadzwyczajną twórczość. Ale jeśli państwo pozostawi gospodarkę samej sobie, wówczas pojawiają się nieracjonalna euforia i nadużycia, po której następują panika, bezrobocie, ubóstwo i stratoinflacja. Państwo powinno więc powściągać zwierzęce instynkty, które prowadzą do nadużyć, a jednocześnie tworzyć warunki do realizacji nieskrępowanej inwencji. Winowajcą za kryzys z 2008 r. było samo państwo, które odeszło od keynesowskiej wizji gospodarki. Ekonomiści zaś (nawet keynesiści) stopniowo porzucali uwzględniane przez J.M. Keynesa zwierzęce instynkty, czyli nieracjonalne zachowania i pozaekonomiczne motywy działania, na rzecz – głoszonych przez dominującą ortodoksję – racjonalnych działań i ekonomicznych pobudek. Nowa ekonomia klasyczna całkowicie zmarginalizowała zwierzęce instynkty, które ostatecznie wyrugowano z obowiązującej teorii ekonomii. Jedyną zasadą działania gospodarki stał się na nowo wolny rynek. W większości krajów świata rządy przestały wtrącać się do działań jednostek, które dążyły do uzyskania jak największych korzyści indywidualnych. Katastrofalne skutki trwającego trzy dekady upojenia leseferyzmem i pazerności finansistów musiał ponieść cały świat. Zarówno Wielki Kryzys, jak i kryzys 2008 r. potwierdzają pogląd, że w gospodarce kapitalistycznej musi istnieć system zabezpieczeń przed zwierzęcymi instynktami. Według G.A. Akerlofa i R.J. Shillera [2010] źródłem wielu problemów ekonomicznych, w tym kryzysu gospodarczego z pierwszej dekady XXI w., było kurczowe trzymanie się wiedzy opartej na obowiązujących teoriach ekonomicznych i pomijanie zwierzęcych instynktów. Konwencjonalna ekonomia nie odwołuje się do zaufania, uczciwości, korupcji oraz schematów myślenia. Tymczasem to właśnie te czynniki doprowadziły do załamania koniunktury gospodarczej w 2008 r. Zrozumienie zasad funkcjonowania gospodarki wymaga włączenia do teorii ekonomii najnowszej wiedzy o zwierzęcych instynktach. Współczesną makroekonomię należy więc uzupełnić o nieracjonalne rozwiązania i pozaekonomiczne motywy działania. Dotychczasowe wzloty i upadki gospodarcze były wywoływane odpowiednio przesadnym optymizmem i całkowitym pesymizmem. Nie ma przesady w twierdzeniu, że zwierzęce instynkty są podstawową siłą działania gospodarki. Autorzy cytowanej książki stali na stanowisku, że uzasadnione okazało się

uwzględnienie zwierzęcych instynktów do wyjaśnienia sposobu funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej. Ich wpływ widoczny jest w większości zjawisk i zachowań gospodarczych. Jednakże sprawne funkcjonowanie kapitalizmu wymaga, aby państwo ustalało zasady gry ekonomicznej oraz czuwało nad ich przestrzeganiem, a także stabilizowało zmiany podstawowych wielkości gospodarczych, takich jak zatrudnienie, popyt globalny, wynagrodzenia i ceny [Akerlof i Shiller, 2010, s. 10-216]. Zdaniem G.A. Akerlofa i R.J. Shillera: „Świat, w którym rządzą *zwierzęce instynkty* stwarza przestrzeń, która aż się prosi o interwencję ze strony państwa. To jego rolą jest ustalenie warunków, w których nasz *zwierzęcy instynkt* zostanie zaprzęgnięty do twórczej pracy ku wyższemu pożytkowi. Państwo musi ustalić reguły gry i pilnować ich przestrzegania. Istnieje zatem podstawowa przyczyna wyjaśniająca, dlaczego różnimy się tak bardzo od zwolenników absolutnie wolnego rynku, którzy uważają, że im mniej państwa w państwie, tym lepiej, oraz że wpływ państwa na zasady rządzące toczącą się grą powinien być minimalny. Różnimy się, ponieważ nasza wizja gospodarki jest diametralnie inna. Gdybyśmy uważali gospodarkę za wynik wyłącznie racjonalnych działań ludzi, którzy na dodatek podejmują te działania kierując się wyłącznie czysto ekonomicznymi względami, również i my wtedy musielibyśmy optować za minimalną ingerencją państwa w życie gospodarcze i regulację rynków finansowych, a być może nawet w określaniu poziomu zbiorczego, globalnego popytu. Jednak w rzeczywistości dzieje się inaczej. *Zwierzęce instynkty* pociągają gospodarkę raz w jedną stronę, raz w drugą. Bez interwencji państwa gospodarka stale będzie doświadczać skoków i gwałtownych wahań poziomu bezrobocia, zaś rynki finansowe od czasu do czasu będą się pogrążać w chaosie” [2010, s. 225].

2. O potrzebie współdziałania państwa i rynku według J.E. Stiglitz

Kwestie relacji między państwem i rynkiem Joseph Eugene Stiglitz poruszał w wielu pracach. W dziele pt. *Ekonomia sektora publicznego* z 1986 r. [2004] postulował współdziałanie państwa i rynku, którego efektem może być ich wzmocnienie oraz skuteczne rozwiązywanie problemów społecznych. Utrzymywał, że państwo powinno ingerować tylko w przypadkach możliwości ograniczenia zawodności rynku. Zawodność rynku, prowadząca do ekonomicznej nieefektywności w rozumieniu Pareta, uzasadnia, zdaniem J.E. Stiglitz, ingerencję państwa w mechanizm rynkowy. Państwo może również bezpośrednio angażować się w produkcję dóbr publicznych albo ograniczyć się do jej sfinsansowania. Laureat Nagrody Nobla podkreśla, że interwencja państwa na rynku

znajduje uzasadnienie tylko wtedy, gdy jego działalność ograniczy zawodność rynku i przyniesie korzyści w rozumieniu Pareta, czyli zapewni poprawę sytuacji niektórych jednostek, nie pogarszając równocześnie sytuacji kogoś innego. Zdaniem amerykańskiego ekonomisty najbardziej jaskrawym przykładem zawodności rynku był Wielki Kryzys. Występujące wówczas masowe bezrobocie i katastrofalny spadek produkcji były niezbitym dowodem, że zawiodła niewidzialna ręka rynku. Próby naprawy mechanizmu rynkowego pokazały jednak, że zawodzi również państwo. Oznacza to, że ani rynek, ani państwo nie działają doskonale, czyli niezawodnie, uważał Stiglitz. Skoro państwo działa w sposób niedoskonały, to należy ograniczyć jego interwencję tylko do tych przypadków, gdy zawodność rynku jest większa oraz interwencja okaże się skuteczna w rozwiązywaniu określonych problemów. Zdaniem wielu ekonomistów amerykańskich, jak podaje J.E. Stiglitz, państwo powinno interweniować w sposób ograniczony oraz dążyć do złagodzenia (a nie rozwiązania) najbardziej nurtujących problemów społeczno-gospodarczych. Priorytetowe cele obejmują zapewnienie pełnego zatrudnienia oraz likwidację biedy. Głównymi filarami współczesnej gospodarki powinny pozostać przedsiębiorstwa prywatne. Zamiast przeciwstawiać państwo i rynek należy szukać płaszczyzny współdziałania, prowadzącego do wzajemnego wzmocnienia. Osiągnięcie tego celu jest możliwe pod warunkiem opierania działalności państwa na mechanizmie rynkowym [Stiglitz, 2004, s. 7-13 i 70-107].

W pracy *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata* z 2004 r. [2006], J.E. Stiglitz wytknął słabości amerykańskiego systemu gospodarczego. Jego zdaniem główne źródła tych problemów tkwiły w amerykańskich spółkach i otwartych funduszach inwestycyjnych. Sprzeciwiając się poszerzeniu regulacji państwowych świat finansów deklarował przywiązanie do zasad uczciwości i zaufania publicznego. Obiecywał również samoregulację przez giełdę. Otwarte fundusze inwestycyjne, banki inwestycyjne oraz firmy maklerskie miały przestrzegać obowiązujących przepisów oraz zapewniać swoim klientom największe zyski. Niestety, uczciwość i efektywność przegrały z zachłannością i chciwością szefów giełd, banków, funduszy oraz spółek, którzy okazali się solidarni w niegodziwych działaniach. W firmach finansowych, korporacjach oraz firmach księgowych, oszustwa, skandale i karygodne czyny (m.in. astronomiczne pensje i premie oraz defraudacje) traktowano jako zwykły biznes, a nie jako pogwałcenie norm etycznych. Zawiodły również systemy nadzoru właścicielskiego oraz instytucji państwowych [Stiglitz, 2006, s. 7 i n.].

J.E. Stiglitz przestrzegał również przed przeregulowaniem gospodarki lub nadmierną deregulacją. Pisał stanowczo: „[...] potrzebna jest równowaga między państwem a rynkiem. Kraj może ucierpieć zarówno wtedy, gdy regulacji jest

za mało, jak i wtedy, gdy jest jej za dużo, zarówno wtedy, gdy jest za mało inwestycji państwowych, jak i wtedy, gdy jest za dużo wydatków państwowych. [...] Toczy się bitwa na idee między tymi, którzy opowiadają się za możliwie najmniejszą rolą państwa, a tymi, którzy widzą dla państwa ważną, aczkolwiek ograniczoną rolę nie tylko w korygowaniu błędów i ograniczeń rynku, ale również w działaniach na rzecz większej sprawiedliwości społecznej. Należę do tego drugiego obozu, a ta książka ma w zamierzeniu wyjaśnić, dlaczego, moim zdaniem, rynek, choć jest głównym sprawcą sukcesu naszej gospodarki, to jednak nie zawsze funkcjonuje dobrze sam w sobie, dlaczego nie rozwiązuje wszystkich problemów i dlaczego państwo zawsze będzie dla niego ważnym partnerem. [...] Dzisiaj wyzwaniem jest osiągnięcie prawidłowej równowagi między państwem a rynkiem, między kolektywnymi działaniami na szczeblu lokalnym, narodowym i globalnym oraz między działaniami rządu i organizacji pozarządowych. W miarę jak zmienia się sytuacja gospodarcza, równowaga musi być ustanawiana na nowo. Państwo musi się podjąć nowych działań, a zrezygnować ze starych” [Stiglitz, 2006, s. 26 i 31].

Rozważania na temat wad systemu gospodarczego, a szczególnie systemu finansowego, które przyczyniły się do wybuchu kryzysu w 2008 r., J.E. Stiglitz rozwinął w publikacji opatrzonej tytułem *Freefall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej* [2010]. Stworzone w drugiej połowie XX w. zasady kapitalizmu okazały się niejasne i nierówne. Uprzywilejowane instytucje finansowe zostały zwolnione z obowiązku przestrzegania dyscypliny rynkowej, oznaczającej bankructwo nierentownych podmiotów. Wbrew fundamentalnym zasadom ekonomii instytucje te podejmowały zbyt ryzykowne decyzje na koszt publiczny. Deklaracjom o przejrzystości i wyobraźni ekonomicznej, wygłaszanym przez polityków, towarzyszyły jednocześnie manipulacje bankowe i chciwość finansistów. Zachwiane zostały równowagi między rynkiem i państwem, środkami i celami, indywidualizmem i wspólnotą oraz człowiekiem i przyrodą [Stiglitz, 2010, s. XV i n.].

W książce *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?* (2012) J.E. Stiglitz podkreślił po raz kolejny, że rynki są ułomne [2015, s. 8 i n.]. Jak pisał: „Rynki z pewnością nie działają tak, jak twierdzą ich entuzjaści. [...] Wielką zaletą rynku ma być jego efektywność. Najwyraźniej jednak nie jest on efektywny. [...] Bezrobocie – niezdolność do wytworzenia miejsc pracy dla wszystkich chcących pracować – jest najgorszą ułomnością rynku, największą przyczyną jego nieefektywności i głównym źródłem nierówności” [2015, s. 40]. Nierówności utrwalają się i pogłębiają, gdy istnieje zły porządek prawny oraz prowadzona jest błędna polityka makroeko-

nomiczna. Jednocześnie nierówności wpływają destrukcyjnie na państwo prawa, rodzą nieufność, poczucie niesprawiedliwości, rozczarowania i bezsilności oraz podważają zasady demokracji. Głębokie nierówności wywołują niestabilność oraz negatywnie wpływają na efektywność i produktywność gospodarki, czyli osłabiają całą gospodarkę. W związku z powyższym to państwo – według J.E. Stiglitz – powinno kształtować rynek, głównie poprzez ustanawianie podstawowych reguł gry, kontrolować dystrybucyjne i efektywnościowe skutki obowiązujących i nowo wprowadzanych rozwiązań prawnych oraz prowadzonej polityki [2015, s. 142 i n.]. Pisał on, że: „Jeśli rynki zaczną działać tak, jak powinny – jeśli będzie panować na nich większa konkurencja i mniejszy wyzysk – i jeśli ukróci się ich nadużycia, rezultatem będzie również efektywniejsza gospodarka i sprawliwsze społeczeństwo. Reguły gry decydują nie tylko o efektywności systemu gospodarczego, ale także o dystrybucji. Złe zasady prowadzą do mniej efektywnej gospodarki i większych podziałów społecznych” [2015, s. 429].

3. Propozycja P. Davidsona przywrócenia interwencjonizmu typu keynesowskiego

Zagadnieniem powrotu aktywnego państwa w gospodarce zajął się również Paul Davidson. W książce *Rozwiązanie Keynesa. Droga do globalnej koniunktury gospodarczej* z 2009 r., jej autor stwierdził, że przyczyną krachu gospodarczego z 2007 r. były zderegulowane rynki finansowe oraz teoria rynków efektywnych [2012]. Przez ostatnie trzydzieści lat liberalni ekonomiści akademicy opowiadali się za deregulacją rynków, redukcją wydatków rządowych oraz ograniczaniem roli państwa w gospodarce jako panaceum na bieżące problemy gospodarcze. Tymczasem wolny rynek nie tylko nie rozwiązał problemów towarzyszących ówczesnemu pogorszeniu koniunktury, ale wymagał pomocy w formie keynesowskiego rozruszania gospodarki. Niestety, keynesizm – zdaniem P. Davidsona – był marginalizowany przez ekonomistów akademickich od chwili jego powstania. Nawet zaraz po zakończeniu II wojny światowej, gdy keynesizm odnosił największe sukcesy w polityce gospodarczej, amerykańscy ekonomiści akademicy nie zrozumieli istoty keynesizmu. W latach 70. XX w. rozpoczął się zmasowany atak na keynesizm w związku z wystąpieniem ówczesnej stagflacji. Za jednoczesny wzrost cen i bezrobocia obarczono keynesowską politykę antyinflacyjną oraz rozpoczęto szturm na politykę „dużego państwa”. Miejsce pogrzebanych idei ekonomicznych i filozofii J.M. Keynesa zajęły monetaryzm oraz idee wolnego rynku i leseferyzm. W nauczaniu ekonomii i polityce gospodarczej ponownie zapanowały myśli, że podstawą postępu gospodarczego i dobrobytu jest koncep-

cja małego rządu, który obniża podatki do minimum i ogranicza rozrzutne programy publiczne, a także uwolnienie rynków od regulacji i zasad wprowadzonych w okresie Nowego Ładu. Za ideą uwolnienia rynków z największym entuzjazmem opowiadali się przedstawiciele instytucji finansowych, którzy przekonywali polityków oraz społeczeństwo, że nieuregulowane systemy finansowe nieuchronnie doprowadzą do dobrej koniunktury. Tymczasem polityka taniego pieniądza i niskich stóp procentowych, bańka internetowa oraz bańka na rynku nieruchomości doprowadziły początkowo do szybkiego, ale krótkotrwałego wzrostu gospodarczego, a następnie głębokiego załamania koniunktury w latach 2007-2008. Dopiero wówczas zachwiała się wiara w ideę o efektywności wolnego rynku. Zdaniem P. Davidsona ówczesne problemy gospodarki światowej były więc efektem prowadzonej przez kilkadziesiąt lat polityki deregulacji rynków, która wyzwoliła niszczycielskie siły gospodarki. Należy więc, według autora *Rozwiązania Keynesa*, powrócić do idei opracowanych przez J.M. Keynesa. Twórca keynesizmu – jak zauważył P. Davidson [2012] – wyraźnie zaznaczył, że kapitalizm jest bardzo niedoskonałym systemem przedsiębiorczości gospodarczej, a mimo to jest najlepszym systemem stworzonym przez ludzi w całej historii cywilizacji. Głównymi wadami tego systemu jest niemożność zagwarantowania pełnego zatrudnienia osób chcących pracować oraz niesprawiedliwy podział dochodu i majątku. Istnienie tych wad prowadzi do niestabilności systemu gospodarczego oraz okresowych zapaści gospodarczych. Jedyną siłą zdolną do usunięcia tych wad z systemu gospodarki kapitalistycznej jest rząd, który poprzez odpowiednią politykę może ustabilizować gospodarkę oraz zapewnić pełne zatrudnienie, nie naruszając rynkowo zorientowanego systemu przedsiębiorczości. Prowadzenie aktywnej polityki gospodarczej, zgodnej z ekonomicznymi ideami J.M. Keynesa, przyniosło złotą erę rozwoju państw kapitalistycznych oraz niespotykany w historii wzrost dochodów na osobę. Natomiast zachłyśnięcie się klasycznymi ideami ekonomicznymi doprowadziło do wybuchu kolejnego wielkiego kryzysu. J.M. Keynes wyraźnie wskazywał, że najskuteczniejszym sposobem wyjścia z kryzysu jest ożywienie gospodarki poprzez pobudzanie inwestycji i wspieranie przedsiębiorczości, natomiast reformy społeczno-gospodarcze mają zwiększać optymizm podmiotów gospodarczych. Działaniom tym powinien towarzyszyć wzrost wydatków publicznych, finansowanych z długu publicznego. P. Davidson ubolewał, że ekonomiści pracujący zawodowo po II wojnie światowej nie zrozumieli innowacyjności logicznie spójnego keynesizmu. Co gorsza, keynesizm pojmowali jako zmodyfikowaną wersję klasycznych rozwiązań na temat wolnego rynku. J.M. Keynes utrzymywał, że podmioty nie znają przyszłości, a ponadto, że mechanizm rynkowy w warunkach wolnej konkurencji nie jest efektywny ekonomicznie. Natomiast

rozwiązanie palących problemów gospodarczych wymaga współdziałania rządu i prywatnych przedsiębiorstw w celu stworzenia prawdziwie cywilizowanego społeczeństwa. Zgodnie z zaleceniem keynesowskim rząd powinien pomagać ludziom w poszukiwaniu pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Przy pełnym zatrudnieniu jedynym zadaniem rządu powinna być troska o przestrzeganie przez pracodawców cywilizowanych standardów dotyczących pracy i produkcji. Gdy popyt na produkty przemysłowe, zgłaszane przez sektor prywatny, kurczy się, rząd powinien zwiększać wydatki, aby przedsiębiorstwa mogły wypracować zyski i tworzyć miejsca pracy. Gdy recesja pogłębia się, rząd powinien pełnić rolę generatora wydatków ostatniej instancji w celu poprawy koniunktury. Powinien on też inwestować w obszarach o największym potencjale zwiększenia produktywności, a szczególnie odbudowy infrastruktury gospodarczej, rozwoju alternatywnych źródeł energii, edukacji, ochrony zdrowia itp. [Davidson, 2012, s. 1-148]. P. Davidson wyraźnie wskazywał, „[...] że gdy wydatki sektora prywatnego wystarczają na zakup prawie całej produkcji przemysłowej, nie ma potrzeby, aby rząd utrzymywał deficyt w celu podtrzymania rozwoju gospodarki. [...] Pomysłem Keynesa było to, że kapitalizm działa najlepiej, gdy wydatki przyczyniają się do zdrowego wzrostu popytu rynkowego, tworząc w ten sposób zyski i miejsca pracy dla społeczeństwa” [2012, s. 58 i 59].

Podsumowanie

Przez kilka ostatnich dekad XX w. w teorii i praktyce gospodarczej niepodzielnie dominował leseferyzm, natomiast keynesizm został zepchnięty do podziemia. Na przełomie XX i XXI w. pojawiły się nowe problemy gospodarcze, którym nie zdołali zaradzić neoliberałowie, zaś kryzys z 2007 r. dostarczył nowym keynesistom argumentów, które uwiarygodniły ich propozycje oraz doprowadziły do odrodzenia keynesizmu. Choć przywołani ekonomiści reprezentowali dwie nowe odrębne szkoły ekonomiczne z nurtu keynesowskiego, to jednak reprezentowali zbliżone stanowisko, że państwo nie powinno powstrzymywać się od ingerencji w gospodarkę. G.A. Akerlof i R.J. Shiller stali na stanowisku, że koncepcja „zwierzęcych instynktów”, czyli pozaekonomicznych pobudek, nadaje się do wyjaśnienia roli państwa w gospodarce oraz źródeł niestabilności gospodarki. W gospodarce pozostawionej samej sobie pojawiają się nadużycia i euforia, panika, bezrobocie, ubóstwo i inflacja. Rolą państwa jest więc powściągnięcie zwierzęcych instynktów. Zmarginalizowanie zwierzęcych instynktów przez nową ekonomię klasyczną, upojenie leseferyzmem oraz pazerność finansistów doprowadziły do wybuchu nowego kryzysu gospodarczego.

G.A. Akerlof i R.J. Shiller podkreślali, że w gospodarce kapitalistycznej musi istnieć system zabezpieczeń przed zwierzęcymi instynktami, które pozostają podstawową siłą działania gospodarki. To państwo powinno ustalać zasady funkcjonowania ustroju kapitalistycznego i pełnić rolę sędziego. Niezbędna jest więc interwencja ze strony państwa.

J.E. Stiglitz opowiadał się za współdziałaniem państwa i rynku w celu ich wzmocnienia oraz skutecznego rozwiązywania problemów społecznych. Utrzymywał on, że państwo powinno ingerować tylko wtedy, gdy może ograniczyć zawodność rynku. Niestety, praktyka pokazuje, że zawodne jest również państwo. Skoro państwo działa w sposób niedoskonały, to należy ograniczyć jego interwencję tylko do tych przypadków, gdy zawodność rynku jest większa oraz interwencja okaże się skuteczna w rozwiązywaniu określonych problemów. Zamiast przeciwstawiać państwo i rynek, należy szukać sposobów ich wzajemnego wzmocnienia, m.in. opierania działalności państwa na mechanizmie rynkowym. J.E. Stiglitz przestrzegał jednak przed przeregulowaniem gospodarki lub nadmierną deregulacją oraz domagał się wypracowania równowagi między państwem a rynkiem.

P. Davidson sprzeciwiał się marginalizacji keynesizmu, skazywał także na błędy w interpretacji jego istoty. W latach 70. XX w. rozpoczął się zmasowany atak na keynesizm oraz szturm na politykę „dużego państwa”. Ograniczanie roli państwa w gospodarce miało być panaceum na bieżące problemy ekonomiczne. Tymczasem polityka uwolnienia rynków doprowadziła do głębokiego załamania koniunktury w latach 2007-2008. Przyczyną kryzysu gospodarczego była więc deregulacja rynków finansowych, która wyzwoliła niszczycielskie siły gospodarki. Zdaniem P. Davidsona jedyną siłą zdolną do usunięcia wad gospodarki kapitalistycznej jest rząd, który poprzez odpowiednią politykę może ustabilizować gospodarkę oraz zapewnić pełne zatrudnienie, nie naruszając rynkowo zorientowanego systemu przedsiębiorczości. Choć powyższe idee dotyczyły warunków amerykańskich, to jednak należy zastanowić się nad możliwością ich zastosowania w polskich realiach.

Literatura

Akerlof G.A., Shiller R.J. (2010), *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka psychika napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?* przekł. J. Jannasz, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa.

Davidson P. (2012), *Rozwiązanie Keynesa. Droga do globalnej koniunktury gospodarczej*, tłum. P. Kliber, A. Kliber, PTE, Warszawa.

- Keynes J.M. (2003), *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, przekł. M. Kalecki, S. Rączkowski, wyd. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E. (2004), *Ekonomia sektora publicznego*, red. przekł. R. Rapacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E. (2006), *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, przekł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E. (2010), *Freefall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, PTE, Warszawa.
- Stiglitz J.E. (2015), *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?* tłum. R. Mitoraj, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

THE VIEWS OF CONTEMPORARY KEYNESIANS ON THE ROLE OF THE STATE IN THE ECONOMY

Summary: The purpose of this article is to present the views of contemporary Keynesians who, like J.M. Keynes, favor the active participation of the state in economic life. G.A. Akerlof and R.J. Shiller emphasized that the main task of the state is to restrain animal spirits, and also to determine the principles of the functioning of the capitalist system. J.E. Stiglitz called for cooperation and a balance between the state and the market. The state should intervene only if it can reduce a market failure, although the state itself is also unreliable. He also warned against the over-regulation of the economy or excessive deregulation. According to P. Davidson, the marginalization of Keynesianism, limiting the role of the state in the economy, and the policy of releasing markets and led to a deep downturn in 2007. Only government is able to remove the defects of the capitalist economy and stabilize the economy.

Keywords: New Keynesian Economics, Post-Keynesian Economics, the role of the state in the economy.